



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Niedziela, 22 grudnia 2019 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W tę czwartą i ostatnią niedzielę Adwentu Ewangelia (por. Mt 1, 18-24) prowadzi nas do Bożego Narodzenia przez doświadczenie św. Józefa, postać pozornie drugoplanową, w której postępowaniu zawiera się jednak cała mądrość chrześcijańska. On to, wraz z Janem Chrzcicielem i Maryją, jest jedną z postaci, które liturgia przedstawia nam w okresie Adwentu; i jest z nich trojga najskromniejszy. Jest człowiekiem, który nie naucza, nie mówi, lecz stara się wypełniać wolę Bożą; i czyni to w stylu Ewangelii i Błogosławieństwa. Pomyślmy: «Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie» (Mt 5, 3). Józef jest ubogi, bo żyje tym, co istotne, żyje z pracy; jest to ubóstwo typowe dla ludzi świadomych, że wszystko zależy od Boga i w Nim pokładających całą swoją ufność.

Dzisiejsze opowiadanie ewangeliczne przedstawia sytuację po ludzku wstydliwą i pełną sprzeczności. Józef i Maryja są narzeczonymi; nie mieszkają jeszcze razem, lecz Ona spodziewa się dziecka za sprawą Boga. Naturalnie, w obliczu tej niespodzianki, Józef jest wstrząśnięty, lecz zamiast reagować w sposób impulsywny i karzący – jak było w zwyczaju, prawo było po jego stronie – szuka rozwiązania, które szanowałoby godność i honor jego ukochanej Maryi. Tak mówi Ewangelia: «Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddać Ją potajemnie» (w. 19). Józef wiedział bowiem, że gdyby złożył skargę na swoją narzeczoną, naraziłby Ją na poważne konsekwencje, a nawet na śmierć. Ufa on całkowicie Maryi, którą wybrał na swoją małżonkę. Nie rozumie, lecz szuka innego rozwiązania.

Te niewytłumaczalne okoliczności sprawiają, że kwestionuje ich związek; dlatego z wielkim bólem postanawia zerwać z Maryją, nie wywołując skandalu. Lecz anioł Pański interweniuje, by mu powiedzieć, że rozwiązanie, które znalazł, nie jest tym, czego chce Bóg. Przeciwnie, Pan otwiera przed nim nową drogę, drogę jedności, miłości i szczęścia, i mówi: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło» (w. 20)

Józef zdaje się wówczas z całą ufnością na Boga i, posłuszny słowom anioła, bierze do siebie Maryję. To właśnie niezłomne zaufanie Bogu pozwoliło mu pogodzić się z sytuacją dla człowieka trudną i, w pewnym sensie, niezrozumiałą. Józef pojmuję, w wierze, że dziecko poczęte w łonie Maryi nie jest jego synem, lecz Synem Boga i on, Józef, będzie Jego stróżem, całkowicie biorąc na siebie Jego ziemskie ojcostwo. Przykład tego łagodnego i mądrego człowieka wzywa nas, byśmy podnieśli oczy i patrzyli ponad to, co widzialne. Chodzi o to, by pozyskać na nowo zaskakującą logikę Boga, daleką od małych i wielkich rachub, która polega na otwarciu się na nowe horyzonty, na Chrystusa i Jego Słowo.

Niech Dziewica Maryja i Jej czysty małżonek Józef pomogą nam wsłuchać się w Jezusa, który nadchodzi i prosi, byśmy Go włączyli do naszych projektów i naszych wyborów.

Po modlitwie:

Drodzy bracia i siostry! Witam wszystkich, wiernych z Rzymu i pielgrzymów z Włoch i z różnych krajów. W szczególności witam delegację obywateli włoskich, którzy żyją na terytoriach poważnie zanieczyszczonych, którzy pragną lepszej jakości środowiska i właściwej ochrony zdrowia.

Za trzy dni będzie Boże Narodzenie i myślę w szczególny sposób o rodzinach, o waszych rodzinach, które w tych świątecznych dniach się spotykają – ci, którzy mieszkają daleko od rodziców wyruszają w drogę i wracają do domu; rodzeństwo stara się być razem. Niech Boże Narodzenie będzie dla wszystkich okazją do braterstwa, wzrostu w wierze i do gestów solidarności wobec tych, którzy są w potrzebie. I niech św. Józef nam towarzyszy w tej drodze do Bożego Narodzenia.

Życzę wam miłej niedzieli. Proszę, byście nie zapominali modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do widzenia.